

Adam St. Trąbiński

Z pamięci Adama

Przegląd Pruszkowski nr spec., 120

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM ST. TRĄBIŃSKI
Matura 1965

Z PAMIĘCI ADAMA

Trudno, mija właśnie pół wieku. Trzeba sięgnąć do najgłębszych pokładów pamięci i skoro obiecałem, to piszę. Gwoli wstępu kilka uwag. Pierwsza dotyczy małego zainteresowania młodszych roczników życiem szkoły w przeszłości i ewentualnym udziałem w Towarzystwie Absolwentów. Czy wiecie, iż takich stowarzyszeń jest w Polsce ledwie 30? (wg kol. Ratyńskiej). Może jedna godzina w miesiącu poświęcona naszemu patronowi (zbiórcze spotkanie kilku klas?) i Towarzystwu, może okresowe spotkania z zaniakami, którzy się wybili? Frekwencja na spotkaniu z rektorem Uniwersytetu Medycznego, Jego Magnificencją Prof. Markiem Krawczykiem dowiodła, że można. Nic tak dobrze nie robi jak żywy kontakt z historią. Tom tych wspomnień ma pokazać, że nie tylko samą nauką żyliśmy: w ciągu roku i w wakacje jeździliśmy w najbardziej atrakcyjne miejsca kraju (do dziś wspominamy niektóre przygody!), żyliśmy sportem uprawianym poza szkołą, kołami zainteresowań, np. w Pałacyku; graliśmy i śpiewaliśmy w zespołach, co poniekórym zostało; mieliśmy swoje rozrywki – bale, prywatki i wyjazdy na koncerty; chodziliśmy razem ze szkołą do kina na wybitne obrazy, urywaliśmy się z lekcji, by samemu pojechać na głośny film lub mecz. No, i kochaliśmy się – po raz pierwszy, po raz drugi...